Nr. 240. We Lwowie, środa dnia 25 maja 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Zjazd konserwatorów galic.

(Telegr. własny „Dzien. Polsk.“).

Przemyśl, 24 maja.

Na wczorajszem, drugiem posiedzeniu zjazdu referował dr. Stanisław Estreicher o sprawie ratowania zabytków archiwalnych mniejszych miast i miasteczek Galicji. Wyczerpujący swój referat zakończył postawieniem następujących wniosków i postulatów:

1. Niewątpliwie najradykalniejszym, ale najtrudniejszym do wykonania sposobem, byłoby stworzenie dwóch wielkich archiwów w Krakowie i Lwowie, w których znalazłyby pomieszczenie zabytki, niszczejące w drobnych, nie dbających najczęściej o nie, miasteczkach.

2. Przeprowadzenie dokładnej inwentaryzacji zabytków archiwalnych, znajdujących się dzisiaj po miastach i miasteczkach Galicji. Pod tym względem istnieją już pewne prace przygotowawcze.

3. Opracowanie instrukcji, zawierającej wiadomości o ich rodzajach i o sposobie należytego ich przechowywania. Instrukcję tę należałoby w drodze urzędowej za pomocą władz powołanych do czuwania nad zarządem miast i miasteczek, rozpowszechnić — oraz wystarać się o polecenie, aby się do jej wskazówek zastosowano. Niszczenie archiwaliów jest w znacznej części wynikiem nieświadomości i niedbalstwa — byłoby więc pożądane tej stronie sprawy przeciwdziałać.

4. Pomnożenie liczby archiwalnych konserwatorów i korespondentów komisji w Galicji.

5. Utworzenie w obrębie grona (koła) konserwatorskiego osobnej „sekcji dla zabytków archiwalnych“, składającej się z odnośnych konserwatorów i korespondentów.

Po krótkiej na ten temat dyskusji wnioski referenta uchwalono.

Następnie dr. Aleksander Czołowski, mówił o tem: „Jak giną nasze zabytki i jakie są tego przyczyny“. Zdaniem referenta zaradzić może znikaniu tych zabytków jedynie ustawa o opiece nad zabytkami, odpowiednia naszym potrzebom i warunkom.

W końcu wyraził jeszcze dr. Czołowski życzenie przeprowadzenia szczegółowej inwentaryzacji zabytków w kraju, której najpierwszym przedmiotem i najpilniejszym zadaniem byłaby rysunkowa i zdjęciowa inwentaryzacja zabytków budownictwa drewnianego tego typu, któremu najbardziej grozi dziś zagłada, a mianowicie; kościołów, cerkwi, dworów, dworków, budynków drobno-mieszczańskich, bóżnic, domów podsieniowych i podmiejskich.

W dyskusji, jaka się nad tym referatem wywiązała, p. Lepszy żądał przesłania wydrukowanego i przetłómaczonego na język niemiecki referatu dra Czołowskiego posłom do sejmu i rady państwa, wydziałowi krajowemu, namiestnictwu, komisji centralnej w Wiedniu i dołączenia go do petycyj, którą konserwatorowie mają wysłać w sprawie wydania ustawy o opiece nad zabytkami.

Wniosek ten uzupełniony przez prof. dra Kolessę, dra Korzeniowskiego i prof. dra Krzyżanowskiego uchwalono.

P. Leonard Lepszy referował o konserwacji obrazów kościelnych i wniósł:

Zjazd konserwatorów Galicji zachodniej i wschodniej uznaje za potrzebne i konieczne: 1. aby naprawa obrazów starych, znajdujących się bądźto po kościołach, bądź też po muzeach zwłaszcza malowanych temperą, ograniczała się głównie na utrwalenie spadającej farby i obywała się bez przemalowań. 2. W wypadkach, gdy obraz potrzebuje naprawy, a w szczególności uzupełnień zniszczonych części, aby dokonywanie restauracji odbywało się pod okiem grona konserwatorów, względnie konserwatora lub delegowanego do tej czynności korespondenta. 3. Zjazd konserwatorski wypowiada zapatrywanie, że w wypadkach, w których pozostawienie obrazu w kościele lub innym budynku, pozbawionym warunków dobrej konserwacji, zagraża obrazowi, przeniesienie obrazu z dokładnem oznaczeniem miejsca pochodzenia do jednego z muzeów krajowych, w których istnieje opieka i stała konserwacja obrazów, uważa za pożądane w interesie nauki, oraz celów konserwatorskich.

Wniosek z poprawkami prof. Antoniewicza i Wł. Łozińskiego uchwalono.

W końcu mówił jeszcze „o skarbie Michałkowskim“, pochodzącym z VI lub VIII wieku przed Chrystusem dr. Karol Hadaczek.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący dr. Sokołowski podał krótko wyniki obrad odbytego zjazdu i wyraził życzenie, by oba grona konserwatorów opracowały instrukcję co do konserwacji zabytków.

O godzinie 12 w południe wyjechali uczestnicy zjazdu do Kuńkowiec, gdzie ich przyjmował śniadaniem dr. Wł. Łoziński, popołudniu zaś zwiedzali zamek w Krasiczynie.

Dziś rano wyjeżdżają konserwatorowie do Felsztyna, Dobromiła i Krysowic.

Nemo.

Wycieczka uczniów lwowskiego IV. gimnazjum.

W sobotę 21 bm. przybyła rano do Krakowa wycieczka naukowa uczniów lwowskiego IV gimnazjum pod kierunkiem profesorów ks. dra Kurysia, Schneiberga, W. Romańskiego, Rybczyńskiego, Kordasiewicza i Aleksandrowicza. Uczestników wycieczki, w której brało udział przeszło 100 uczniów, powitali delegaci gimnazjum św. Jacka i orkiestry gimnazjów św. Anny i św. Jacka, poczem, po śniadaniu, ruszono grupami pod przewodnictwem kolegów krakowskich, celem zwiedzenia miasta. Po obiedzie wyjechała młodzież lwowska do Wieliczki, gdzie zwiedzała kopalnie. Nazajutrz zaczęto wędrówkę po mieście wysłuchaniem Mszy św., odprawionej w kościele na Skałce prze ks. dra Kurysia, poczem zwiedzano groby mężów zasłużonych i kościoły. Przy tej sposobności złożyła młodzież lwowska wieniec na pomniku Adama Mickiewicza o szarfach z napisem „Nieśmiertelnemu Mistrzowi młodzież polska IV. gimnazjum we Lwowie“ i odśpiewała pieśni patrjotyczne, a następnie udała się się na kopiec Kościuszki, stamtąd zaś do parku Jordana, gdzie założyciela parku powitał imieniem młodzieży lwowskiej uczeń Csala.

Przemówił on do niego między innemi w te słowa: „Życie twoje i działalność obywatelska są dla nas wzorem i nauką, jak trzeba sprawie narodowej służyć szczerze, wiernie i wytrwale. Przyjm więc od nas wdzięczność szczerą za trud i mozoły, oraz zapewnienie, że idea, która przyświecała ci i przyświeca w pracy, wśród nas żyje, że tam we Lwowie młodzież wszystka, a naszego zakładu szczególnie, idzie duchem za tobą, kocha cię i czci, a wyrazem tej czci i miłości niechaj będzie przyłączenie się tej młodzieży lwowskiej do tych wszystkich, którzy w dniu jubileuszowym hołd twej zasłudze oddali, niechaj będzie okrzyk trzykrotny z piersi naszych: „Czcigodny i kochany przyjaciel młodzieży prof. Jordan niech żyje!“

Młodzież lwowska powtórzyła z zapałem ten okrzyk, poczem prof. Jordan w odpowiedzi zaznaczył, że cieszy go przybycie tak wielkiego zastępu młodzieży lwowskiej do Krakowa, by tutaj widokiem pamiątek dawnej świetnej przeszłości podniosła ducha i cieszy się, że idee przez niego wyznawane żyją wśród tej młodzieży. „Rodzice zawsze to czynią — mówił prof. Jordan — o co ich syn dobry poprosi. Proście więc waszych rodziców, aby postarali się, by podobny park założono we Lwowie i idee te zawsze zachowajcie i rozszerzajcie a wówczas naród będzie zdrowy i silny!“

Następnie ćwiczyła młodzież lwowska w parku pod kierunkiem p. dra Piaseckiego, profesora gimnastyki lwowskiego IV gimnazjum, poczem udała się na Wawel, gdzie wszystkie pamiątki dokładnie zwiedziła.

Pełna wrażeń odjechała młodzież o 11 w nocy do Lwowa, żegnana serdecznie przez kolegów krakowskich i przewodników, którym serdecznie podziękowała za oprowadzanie po Krakowie i znakomite objaśnianie pamiątek.

Z rady szkolnej krajowej.

Minister oświaty nadał Franciszkowi Ficowskiemu, naucz. kier. 2-kl. szk. w Dubiecku w okr. przemyskim, w uznaniu jego długoletniej pracy, tytuł dyrektora.

Rada szkolna krajowa wyraziła ks. Dominikowi Stebleckiemu, proboszczowi w Korolówce w okręgu borszczowskim, uznanie i podziękowanie za 30-letnie gorliwe spełnianie obowiązków przewodniczącego rady szkolnej miejscowej.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Marję Tylawską naucz. 6-kl. szk. ż. w Mościskach; Melanję Rogalską naucz. 5-kl. szk. ż. w Lubaczowie; Emilję Wojtasiewiczównę naucz. 5-kl. szk. w Peczeniżynie; Andrzeja Marenina naucz. kier. 4-kl. szk. mieszanej w Jaworowie; ks. Adolfa Zamazala naucz. rel. rz. kat. 4-kl. szk. m. w Żurawnie; Eugenję Demianowską naucz. 4-kl. szk. ż. w Chorostkowie; Jana Keippera naucz. 4-kl. szk. w Demni wyżnej.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Piotra Sobkowa w Płowem; Franciszka Furmanika w Głogoczowie; Romana Muszyńskiego w Siedlcach; Pawła Mospaniuka w Doroszowie wielkim; Franciszka Szostaka w Dąbrowie; Jana Załuskiego w Tylmanowej.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Helenę Wiszniewską w Czerniatynie; Albinę Koczorowską w Mikołajowie; Helenę Harasowską w Krowicy hołodowskiej; Bazylego Tysiaka w Balińcach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Olgę Rozdolską w Pletenicach; Marję Jezuitównę w Plenikowie; Stefanję Semakowiczównę w Daleszowie; Marję Zielską w Połonicach; Michała Haaka w Strutynie; Marjana Gerstmana w Dobrostanach; Zofję Liżewską w Słonnem; Zygmunta Schaefera w Sidzinie; Teofila Rogowskiego w Chlebiczynie leśnym; Juljana Serduszkę w Żukocinie; Grzegorza Moroza w Jasieniowcu; Anielę Waligórównę w Nozdrzcu; Michała Śliwińskiego w Końskiem; Wojciecha Siebowicza w Dylągowej; Maksymiljana Kumanieckiego w Semerówce; Adolfa Irgera w Szczepłotach; Helenę Rybiankę w Górnie.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Antoniego Borodzica naucz. 5-kl. szkoły m. w Lisku na równorzędną posadę do 6-kl. szk. m. w Bóbrce; Bolesława Weissa naucz. kier. 4-kl. szk. w Milówce na równorzędną posadę do 2-kl. szk. w Zagorzycach; Helenę Załuską naucz. 2-kl. szk. w Dąbrowie na równorzędną posadę do szkoły w Tylmanowej; Franciszka Bilińskiego naucz. kier. 2-kl. szk. w Podzameczku na równorzędną posadę do 2-kl. szk. w Rzepińcach; Władysława Dolińskiego nauczyciela 1-kl. szk. w Głuszkowie na równorzędną posadę do szk. w Horodnicy; Annę Dobrycką naucz. 1-kl. szk. w Tyńcu na równorzędną posadę do szkoły w Chorowicach; Longina Kornaszewskiego naucz. 1-kl. szk. w Debesławcach na równorzędną posadę do szkoły w Zielonej.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Franciszka Kuraszewskiego nauczyciela w Zaskalu; Macieja Szpilkę naucz. kier. 4-kl. szk. w Nisku.

Rada szkolna krajowa wyłączyła: gminę Kulmatycze w okręgu mościskim z zakresu szkolnego w Dmytrowicach i zorganizowała osobną 1-kl. szkołę w Kulmatyczach; gminę Nagorzankę i Salówkę w okr. czortkowskim z zakresu szkolnego w Jagielnicy mieście i zorganizowała osobne 1-kl. szkoły w Nagorzance i Salówce; gminę Sielec w okr. przemyskim z zakresu szkolnego w Krównikach i zorganizowała osobną 1-kl. szkołę w Sielcu; gminę Łopuszkę małą w okr. przeworskim z zakresu szkolnego w Pantalowicach i zorganizował osobną 1-klasową szkołę w Łopuszce małej.

Zorganizowała jednoklasowe szkoły: w Babicach w okr. bialskim; w Rzeczycy długiej w okr. tarnobrzeskim; w Krzywołuce w okr. czortkowskim; w Dryszczowie w okr. podhajeckim; w Borku szlacheckim w okr. podgórskim.

Przekształciła 2-kl. szk. w Rodatyczach w okr. gródeckim i Czarnokońcach wielkich w okr. husiatyńskim na 4-kl., oraz jednoklasowe w Borku fałęckim w okr. podgórskim i w Krynicy-wsi w okr. nowosandeckim na 2-klasowe.

Rada szkolna krajowa przyznała bezprocentowe pożyczki na budowę szkół: gminie Suchowce w okr. zbaraskim w kwocie 1.500 koron; gminie Tryńcza w okr. przeworskim w kwocie 1.200 kor.

Izba sądowa.

Lwów 24 maja.

(O fałszywą przysięgę).

W końcu lutego b. roku odbyła się w sekcji I. tutejszego sądu karnego rozprawa przeciwko Hermanowi Chaimowi Stahlowi, trzykrotnie karanemu handlarzowi ubrań, który w sporze przeciwko Antoniemu i Antoninie Szymańskiej o zapłacenie kwoty 59 kor. złożył fałszywe, zaprzysiężone zeznania. W czasie rozprawy zeznał przesłuchany pod przysięgą, że dnia 1 listopada 1903 r. Antonina Szymańska poręczywszy za młodszego syna, Juljana, miała zaręczyć także za starszego Antoniego. Tak twierdził Stahl w toku dochodzeń i rozprawy, pomimo, że zarówno zeznania Antoniny Szymańskiej, syna jej Antoniego i Stanisława i Pauliny Paszków, świadków umowy Szymańskiej i Stahla stwierdzają, iż nie było mowy pomiędzy Szymańską, a Stahlem o poręce za starszego syna. Tak samo zeznawali wszyscy świadkowie i dzisiaj.

Zawezwano nawet na świadka radcę p. Bordolego, który prowadził pierwszą rozprawę w sekcji pierwszej. Zeznania jego odnosiły się do sposobu postępowania przy rozprawie cywilnej, a w szczególności zaprzysiężenia świadków. Na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego skazał trybunał Stahla za fałszywą przysięgę na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Lwów 24 maja.

(Z cichych tragedyj).

Pod przewodnictwem r. Jasińskiego toczyła się dziś przed trybunałem przysięgłych rozprawa karna przeciwko Iwanowi Łupijowi, gospodarzowi z Wulki mazowieckiej, który w sprzeczce pobił tak ciężko umysłowo chorego teścia swego, Iwana Tańczyna, że ten wkrótce potem umarł.

We wrześniu 1902 roku oddano Tańczyna do zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, ale po dwu miesiącach wydalono go stamtąd, ponieważ choroba jego była nieuleczalną, a nie groziła niebezpieczeństwem dla otoczenia. Wydalony z zakładu Tańczyn, powrócił do wsi rodzinnej i zamieszkał w chacie Iwana Łupija, męża córki jego Marji. Wprawdzie obowiązki kuratora sprawował jeden z jego sąsiadów, ale nie troszczył się zupełnie o chorego, rzeczywiście więc opiekunem obłąkanego był Iwan Łupij. Wprawdzie Tańczyn był spokojnym, lecz od czasu do czasu, w chwilach większego rozdrażnienia, zaczepiał sąsiadów i domowników, groził, a nawet bił. Utrudniało to więc pożycie pod jednym dachem z chorym i spowodowało katastrofę, skutkiem której obłąkany Tańczyn zapadł w śmiertelną chorobę.

Mianowicie wieczorem d. 19 marca wdał się Tańczyn w sprzeczkę z Iwanem Łupijem, w której Łupij wyraził się, że teściowi się w głowie pomieszało. Słowa te rozdrażniły Tańczyna tak dalece, iż chwyciwszy kociubę, uderzył kilkakrotnie oskarżonego. Łupij ustępując choremu wyszedł z izby, lecz Tańczyn pospieszył za nim i pochwyciwszy widły rzucił się na zięcia, który broniąc się uderzył teścia łopatą i powalił go na ziemię. Nie długo potem obłąkany Tańczyn zaniemógł ciężko i umarł.

Przy sekcji zwłok stwierdzili rzeczoznawcy, iż przyczyną śmierci jest złamanie żeber, z których jedno przeszło opłucnę, co spowodowało zapalenie ropne opłucnej, a w ślad za tem sprowadziło śmierć.

Po przeprowadzonem postępowaniu dowodowem i przemówieniach prokuratora i obrońcy, ława udała się na naradę nad postawionemi pytaniami, poczem trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał oskarżonego na 7 miesięcy ścisłego aresztu za występek przekroczenia obrony własnej.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Wysadzenie statku w powietrze.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Petersburga, że Rosjanie sami wysadzili w powietrze okręt „Bogatyr“, który koło Władywostoku rozbił się na skale, ponieważ nie mogli go uwolnić. Działa poprzednio z okrętu zabrano.

Zepsucie się statku rosyjskiego.

Petersburg. Wczoraj cały dzień pompowano wodę z pancernika „Orel“. Woda dostała się przez źle zatkane otwory, przeznaczone na śruby dla umocowania pancerza. Okręt jest uszkodzony, przypuszczają jednakże, że naprawa jego nie opóźni wysłania bałtyckiej floty do Azji wschodniej.

Petersburg. (Tel. wł.) W Kronsztadzie opowiadają, że na parowcu „Orel“ powykręcał ktoś śruby od dolnych płyt. Chodziło o to widocznie, aby okręt zatonął. Nie stało się to jedynie dlatego, że woda w tem miejscu była za płytką. Sprawców nie wykryto.

Raport Kuropatkina.

Petersburg. Kuropatkin telegrafuje do cara pod datą wczorajszą: Po naszej stronie gór Fönszuile wszystko spokojnie. Z okolic Siujan donoszą, że dnia 20 maja stwierdzono marsz japońskich oddziałów, które ogółem wynoszą jeden pułk piechoty i dwa pułki konnicy gwardji i liniowej. Front nieprzyjaciela ciągnie się od Khabaline do Salidzajpudze. W nocy z 20 na 21 bm. koło Sitkuczindza, 16 km., na północny zachód od Takuszan trafiła sotnia kozaków na biwakujący oddział japoński, który przyjął kozaków ogniem. Na wybrzeżach półwyspu Liaotung nie ma żadnej zmiany.

Paryż. *Lanterne* dowiaduje się z Petersburga, że obiega tam pogłoska, jakoby admirał Jessen z eskadry władywostockiej zabrał krążowniki, kupione niedawno przez Japonję od rządu chilijskiego.

Sytuacja na Bałkanie.

(Telegr. „Dziennika polskiego“).

Sofja. (Bułg. Ag. telegr.) donosi, że nieprawdziwe są wiadomości, rozpowszechnione w prasie zagranicznej, jakoby ks. Ferdynand bawił zagranicą w celu uniknięcia przyjmowania tureckiego ambasadora Muniribaszy. Książę udał się zagranicę dla wypoczynku i w celu odwiedzenia matki i dzieci.

Sofja. (Tel. wł.) Repatrjowani Macedończycy wysłali do agentów dyplomatycznych deputację, która w wymownych słowach opowiadała o cierpieniach, na jakie Macedończycy są narażeni i prosiła o pomoc.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Delegacje.

Wiedeń. Minister skarbu dr. Boehm-Bawerk udaje się do Budapesztu, aby na jutrzejszem posiedzeniu komisji budżetowej austrjackiej złożyć oświadczenie, w jaki sposób rząd austrjacki zamierza pokryć nowe zapotrzebowanie na cele wojskowe.

Pogrzeb śp. dra Cyfrowicza.

Kraków. (Tel. pryw.) Pogrzeb ś. p. prof. Cyfrowicza odbędzie się jutro, w środę o godz. 5 popołudniu. Tymczasowo powierzył senat obowiązki sekretarza uniwersytetu drowi Janowi Waligórskiemu, inspektorowi podatkowemu.

Zjazd delegatów tow. szkoły ludowej.

Kraków. (Tel. pryw.) Na wczorajszem posiedzeniu zjazdu delegatów tow. szkoły ludowej uchwalono celem pokrycia deficytu 22.000 koron wniosek płacenia 50 procent wkładek członków kół na rzecz zarządu głównego, dalej nałożenie jednorazowego datku 25 procent od sumy wkładek osiągniętych w roku 1903. Gdyby to nie wystarczyło, będzie do ogółu członków wydana odezwa, aby dobrowolnie nałożyli na siebie jednorazowy podatek w kwocie 2 koron. Wczorajsze obrady zamknięto o północy.

Mowa Loubeta.

Arras. Przybył tu prez. Loubet w towarzystwie ministrów Combesa, Andréego i Marnejoula.

Arras. Wczoraj po południu udał się Loubet do magistratu. Burmistrz powitał go przemową, w której podniósł znaczenie podróży Loubeta do Rosji i Anglji. Loubet w odpowiedzi zaznaczył, że usiłowania wszystkich francuskich gabinetów były zawsze skierowane ku utrzymaniu pokoju i umocnieniu sojuszów i przyjaźni z Rosją, Anglją i Włochami, oraz zawarciu także z innemi państwami nowych sojuszów. Temu działaniu poświęci Loubet wszystkie swe siły. Mowę powitano oklaskami.

Arras. Na bankiecie, wydanym na cześć prezydenta republiki, wygłosił Loubet toast, w którym ponownie podniósł konieczność utrzymania pokoju. W tym celu jednakże musi być Francja silną i mieć dobre wojsko i dobrze uzbrojoną flotę. Tylko jeśli będziemy silnymi, inni szukać będą naszej przyjaźni. Nie przygotowujemy się do wojny, lecz właśnie dlatego musimy być silnymi, aby wojny uniknąć.

Kulturkampf we Francji.

Paryż. (Tel. wł.). Minister wojny André skazał komendanta 11 korpusu generała Grisota na 20 dni aresztu domowego, za to, że oddał do rozporządzenia antirządowo

usposobionej gminy Nantes oddział dragonów w celu urządzenia karuselu.

Zatarg Francji z Watykanem.

Petersburg. (Tel. wł.). *Nowoje Wremia* ubolewa nad zatargiem między Francją a Watykanem i powiada, że zarzuty te są skutkiem intryg niemieckich. Francja nic nie ma do zyskania, a stracić może protektorat nad katolikami na Wschodzie, co jest oddawna ulubioną myślą cesarza Wilhelma.

Rzym. *Osservatore Romano* ogłasza: „Poszczególne dzienniki twierdzą przy doniesieniu, że urlop Nisarda nastąpił wskutek tego, iż kardynał sekretarz Mery del Val odmówił dania odpowiedzi na pytania, które Nisard do niego z polecenia swego rządu wystosował. Ze źródła kompetentnego musimy stwierdzić, że jest to fałszywa pogłoska, gdyż Mery del Val wyraził życzenie, aby mu pytania na piśmie przedłożono i obiecał dać również na piśmie w ciągu godziny odpowiedź.

Zaprzeczenie pogłosek o chorobie cara.

Wiedeń. *Politische Corr.* na podstawie informacji, otrzymanej ze strony jaknajwiarygodniejszej zapewnia, iż zupełnie nieprawdziwe są doniesienia niektórych pism zagranicznych o niepokojącym stanie zdrowia cara Mikołaja.

Afera szpiegowska we Francji.

Cherbourg. W dokach dla łodzi podwodnych znaleziono ukryte plany tajne podmorskich łodzi.

Schwytanie szpiega.

Paryż. *Petit Journal* donosi, że w miejscowości Belle Isle sur mer, na południe od bretońskiego wybrzeża, żandarmi ujęli angielskiego pułkownika artylerji podczas szpiegowania i aresztowali go.

Wiedeń. Poseł Kleewein wystąpił z niemieckiego stronnictwa ludowego.

Madryt. Robotnicy kolejowi zaprzestali strejku.

Rio de Janeiro. (Biuro Reutera) Prezydent republiki zakazał wywozu broni i amunicji do Peru przez rzekę Amazonkę.

KRONIKA.

Lwów 24 maja.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota +10 R. Pochmurno.

Z rady miasta Lwowa. Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 26 bm. o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej.

Na porządek dzienny wchodzą między innemi sprawy następujące: Sprawa losowania posagów z fundacji Chylińskiego; rekursa w sprawie targowej; przebudowa kaplicy w ul. Łyczakowskiej; sprawa rozdziału spraw gminnych od spraw poruczonego zakresu działania; sprawa uproszczenia manipulacji i referowania spraw; urządzenie targowicy w ul. Gosiewskiego; sterealizacja mięsa; kreowanie nowej posady lekarza miejskiego; rozszerzenie kompetencji S. I co do udzielania wsparć; utworzenie klimatyki w Brzuchowicach; prośba o grunt pod ochronkę w Zamarstynowie; sprawa przymusu kagańcowego; udzielenie subwencji na szkołę gminie ewagelickiej.

Z Politechniki. P. Ignacy Wewiórski rodem ze Lwowa i p. Kazimierz Sawicki rodem z Bereźnicy królewskiej złożyli na wydziale inżynierji w szkole politechnicznej II egzamin państwowy.

Komitet budowy pomnika Mickiewicza przesyła nam następujące sprawozdanie z rachunków po dzień 20 bm.

Zobowiązania komitetu: Honorarjum artysty 40 000 koron, Schimserowej według pierwotnej oferty 79.690 k., tejże dodatkowo z powodu zmiany kapitelu porfirowego na granitowy 3160 k., firmie Srpka w Wiedniu 29.000 k., utrwalenie gruntu 9800 k., ustawienie pomnika 9500 k.; razem 171.150 k.

Dołączywszy do tej cyfry 4421 k. 32 h. (koszta konkursu na projekt pomnika i na afisz, stemple, puszki, druki, portorja, urządzenie koncertów, prowizja kursora itd.), otrzymamy wysokość zobowiązań w kwocie 175.571 k. 32 h.

Po dzień 20 bm. komitet wypłacił: Artyście 30.000 k., Schimserowej 63.000 k., Srpkowi 15.000, za utrwalenie gruntu (dar miasta) 9800, pp.: Zacharyewiczowi i Sosnowskiemu (ustawienie pomnika) 3000, za inne, wspomniane wyżej wydatki 4421 k. 32 h.; razem 125.221 k. 32 h., pozostaje zatem do pokrycia 50.350 k.

Że zaś dwie niewypłacone jeszcze raty miejskie, ostatnia rata sejmowa, składki zebrane przez młodzież akademicką, rękodzielników, p. Kazimierza Pepłowskiego (z puszek) i inne drobne, wynoszą 36.000 k., przeto niedobór w dniu 20 bm. przedstawia się w kwocie 14.350 k.

Odezwa zwrócona do Polek, odnosi pożądany skutek. Codziennie z różnych stron kraju płyną składki na odlew geniusza; młodzież akademicka i rękodzielnicza krząta się również energicznie. Komitet nie wątpi więc, że społeczeństwo nasze bez trudu dozbiera brakującą kwotę i doprowadzi do skutku już w najbliższej jesieni odsłonięcie pomnika Mickiewicza we Lwowie.

Taryfy kolejowa a polityka handlowa. Wydział „Centralnego związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego" mianował dyrektora Battaglię delegatem do wielkiego wydziału „Centralnej Ligi fabrykantów austrjackich", który na posiedzeniu swem 30 maja br. przeprowadzi ankietę nad stosunkiem taryf kolejowych do polityki handlowej z punktu widzenia interesów przemysłowych (ze względu na nową autonomiczną taryfę cłową i przyszłe traktaty handlowe).

W sprawie obrazów żółkiewskich. Wystawa dwu obrazów z kościoła w Żółkwi, przedstawiających bitwę pod Chocimem i Kłuszynem, urządzona w pałacu sztuki na placu powystawowym, obudziła wielkie zainteresowanie w sferach historyków sztuki i artystów. W sobotę mianowicie odbyła się przed obrazami dyskusja naukowa, celem ustalenia przedewszystkiem kwestji, kto malował obraz przedstawiający bitwę pod Chocimem. Ciekawe w tym kierunku szczegóły podał dr. Czołowski, archiwarjusz miejski, który przedstawił zebranym duży sztych sławnego rytownika de Hooghe, pochodzący prawdopodobnie z r. 1674. Na sztychu tym przedstawiono bitwę pod Chocimem w najdrobniejszych nawet szczegółach podobnie jak na obrazie żółkiewskim. Jedynie zamiast apoteozy króla Jana III na koniu, na sztychu znajduje się piękna scena wojenna. Fakt ten jak i niektóre inne jeszcze szczegóły, nasuwają przypuszczenie, że obraz żółkiewski jest kopją sztychu de Hooghe'a, wykonaną przez malarza, którego nazwisko nie jest pewnem. Wywody dra. Czołowskiego poparli p. Kaczor Batowski i i prof. dr. Kubala.

Odnośnie do obrazu, przedstawiającego bitwę pod Kłuszynem, zauważył ks. Zygmunt Kozicki, iż jest on dziełem dwu artystów. Jeden z nich malował pejzaż, drugi zaś bitwę. Zdaniem ks. Z. Kozickiego, obraz ten powstał prawdopodobnie już po śmierci Żółkiewskiego, na zamówienie żony jego Zofji z Daniłłowiczów. Przemawia za tem niezgodny z opisem bitwy Żółkiewskiego szczegół obrazu, mianowicie pomieszczenie kozaków na lewem skrzydle.

Licytacja fabryki „Perkun". Dyr. kasy oszczędności komunikuje nam: Wobec doniesienia, że galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie, straciła na licytacji realności „Perkun" 200.000 koron, stwierdzamy, że ks. Andrzej Lubomirski, tak zabezpieczył pozahipotecznie pretensje Kasy do „Perkuna", iż Kasa na żadną zgoła szkodę narażoną nie jest i żadnej zgoła straty nie poniesie.

Rozszerzenie zakładu w Kulparkowie. W najbliższym już czasie rozpoczną się roboty około budowy nowych pawilonów w zakładzie kulparkowskim, których plany zostały już zatwierdzone. Wydział krajowy rozpisał oferty na budowę pawilonów z terminem do 25 bm. Jak wiadomo, sejm uchwalił na cele rozszerzenia zakładu kredyt 1,185.000 koron; ponieważ jednak kwota ta nie wystarcza, Wydział krajowy przystąpi tymczasem do budowy dwóch pawilonów dla chorych, po uchwaleniu zaś przez sejm kredytu dodatkowego, w kwocie 300.000 k., przeprowadzoną zostanie reszta budowy. Urządzenie centralnego ogrzewania w sześciu pawilonach, które zostaną wzniesione, otrzymała firma warszawska „Jeziorański i Drzewiecki".

— **Ospa przy ulicy Sykstuskiej.** Chory na ospę sędzia dr. R. pozostaje w leczeniu domowem. Choroba ma przebieg łagodny, a chory ma się względnie zadowalająco. Zawdzięczyć to trzeba temu faktowi, że dr. R. dwukrotnie był szczepiony przeciw ospie, w takich zaś wypadkach choroba nigdy nie przybiera rozmiarów groźnych. Korzystnem również ze względu na zdrowie publiczne jest fakt, iż chory znajduje się w należytej opiece lekarskiej, a wszystkie środki ostrożności są wykonywane z drobiazgową dokładnością. Wobec tego uprawnioną zupełnie jest nadzieja, że wypadek ów, tak bardzo obecnie w naszym kraju osobliwy — będzie też i zupełnie odosobnionym.

— **Umorzenie dochodzenia.** Prokuratorja państwa wdrożyła w kwietniu dochodzenie karne w sprawie nieprawidłowości urzędowych w departamencie IV B lwowskiego magistratu, gdzie — jak wiadomo — dwaj djurniści oskarżali się wzajemnie o nieuczciwe manipulacje z grzywnami wojskowemi. Na podstawie tych oskarżeń przeprowadziło prezydjum magistratu dochodzenie, z którego protokołów zażądała prokuratorja państwa. Z aktów tych, jakoteż z przesłuchania kilku świadków, nabrała prokuratorja przekonania, że gmina szkody nie poniosła i że sprawa nadaje się jedynie do traktowania w drodze dyscyplinarnej. Na tej podstawie prokuratorja państwa umorzyła wstępne dochodzenia i tymi dniami zwróciła magistratowi odnośne akta wraz z rezolucją o zaniechaniu dalszych kroków.

Na swój sposób spędzili święta mieszkańcy złodziejskich zakamarków żółkiewskiej i zamarstynowskiej dzielnicy. Pili ile mogli, a następnie bili się i rznęli nożami. Stacja ratunkowa opatrzyła ich kilkunastu. Charakterystycznem było zachowanie się jednego z tych osobników po opatrzeniu mu na wylot przebitej i rozerznętej wyżej łokcia ręki. Zaledwie opuścił lokal stacji, zdarł bandaż, oderwał watę i rzucił ją pod próg stacji ratunkowej, sam zaś pochylił się nad rynsztokiem, nabrał garść suchego błota i ulicznego pyłu, natarł niem ranę, z której znów krew buchać poczęła i... poszedł pić dalej.

Baczność na mieszkania. Korzystając z pięknej wiosennej pogody, dziesiątki tysięcy Lwowian, spędziło oba świąteczne popołudnia na wycieczkach za miasto. Skorzystali z tego złodzieje i popełnili w tym czasie — o ile dotychczas sprawdzić zdołano 28—włamań do opuszczonych mieszkań. Skradziono trochę garderoby i mnóstwo bielizny i kilka sztuk pościeli. Z klejnotów i srebra nie skradziono zdaje się nic nikomu.

Samobójstwo. W Woli koło Pruchnika odebrał sobie życie w sobotę Wacław Łaszczyński, zarządca fabryki wapna hydraulicznego hr. Szembekowej. Samobójca nie skończywszy obiadu, wstał od stołu, poszedł do lasu, oddalonego kilometr od jego mieszkania i nabojem dynamitowym, włożonym w usta odebrał sobie życie. Nabój głowę jego rozerwał na drobne kawałeczki, a z drzew, na obszarze 20 metrów na okół, pospadały wszystkie liście i okryły zwłoki samobójcy.

Aresztowanie ruskich agitatorów. W Uścierykach aresztowano dwóch włościan Malcza i Pilatiuka i odstawiono ich do sądu w Kołomyji.

10.000 aktów z dymem. Nieszczęście wielkie, które dotknęło miasto Delatyn przed kilku dniami przynosi ogromną szkodę historji Galicji, a względnie Pokucia. W zarządzie lasowym, który obecnie spłonął, w szopie stojącej na podwórzu archiwum, było tysiące aktów z 15, 16, 17, 18 i 19 wieku, bądź odpisy, bądź oryginały, które po zbadaniu przez konserwatorów pp. dra Pappégo i Czołowskiego miały być przeniesione do bibljoteki uniwersyteckiej. Był tam prawdziwy skład archiwaljów: akta zamku w Pniowiu, opisy wsi całego powiatu nadwórniańskiego, peczeniżyńskiego, akta polityczne z 18 wieku, sądowe z 1784, opisy cerkwi z 18 wieku, opisy historyczne powiatu tłumackiego, peczeniżyńskiego, bohorodczańskiego itd. robione z czasów Józefa II — wszystko niesłychanie ciekawe i cenne — dziś niestety, z tego wszystkiego popiół. Delegat p. Notz wywybrał z tego archiwum przeszło 2.000 aktów i gdyby zostały były zaraz odesłane do Lwowa, dziś nauka miałaby jakąś korzyść, ale cóż, kie-

dy nieszczęsny biurokratyzm stanął na przeszkodzie. Dyrekcja domen i lasów kazała zarządowi przedłożyć spis z podaniem krótkiej treści, a dopiero potem miałaby orzec, co odesłać, tymczasem ogień sam spisał treść zaginionych skarbów. Tak giną nasze zabytki, bo co można uratować, to zabija jeszcze szlendzian biurokratyczny. Dlatego konieczną jest rzeczą, szukać sposobu wyratowania jeszcze tych zabytków, które istnieją i któreby się znalazły — od zaginięcia.

† Ks. Kazimierz Siemiaszko, Misjonarz, znany w Krakowie filantrop, zmarł w piątek ubiegły, przeżywszy lat 55. Ks. Siemiaszko pierwszy w swoim czasie zwrócił baczniejszą uwagę na nieletnich chłopców, wałęsających się po ulicach, bez zajęcia, którzy wyrastali z czasem na zbrodniarzy. Przytulił do siebie te opuszczone dzieci i wynajął początkowo mały lokal na ich pomieszczenie. Po kilku latach, kiedy ogół przekonał się, że instytut dla zaniedbanych dzieci jest koniecznie potrzebnym, poczęto dopomagać finansowo ks. Siemiaszce, tak, że później kupił on dom na ul. Długiej, w którym dotychczas instytut wychowawczy dla sierót się znajduje. Ks. Siemiaszko zorganizował również muzykę w swoim instytucie, zwaną popularnie muzyką ks. Siemiaszki.

Zbiegli więźniowie, Z więzienia przemyskiego sądu obwodowego zbiegło w nocy z dnia 19 na 20 8 więźniów, a mianowicie 5 mężczyzn i 3 kobiet. Mężczyzni wyłupali otwór w murze, poczem dostali się do celi kobiet, poczem wyłupali jeszcze dwie ściany, a dostawszy się po związanych prześcieradłach na podwórze umknęli przez mur od ul. Spadzistej. Jedną towarzyszkę, która była za gruba i przez otwór wyciągnąć jej nie można było, z bolem serca pozostawili.

Między innymi uciekł niejaki Kiebuziński, oskarżony o zamordowanie rzeźnika Struszkiewicza.

Z Macierzy szkolnej na Śląsku. Z Cieszyna donoszą, że cały zarząd Macierzy szkolnej dla księstwa cieszyńskiego z prezesem ks. Londzinem na czele, zrezygnował ze swych godności. Jeden tylko członek wydziału, mieszkający poza Cieszynem, poseł Danielak, tego dotąd nie uczynił. Przyczyną tego kroku wydziału Macierzy były niesnaski, wywołane listem, który nadesłać mieli od lat wielu Macierzą się opiekujący pp. mecenas Osuchowski i Bucewicz z Warszawy, dr. Hassewicz i Sienkiewicz. Bliższych szczegółów dowiedzieć się nie można, będą one wyczerpująco omówione na walnem zgromadzeniu członków Macierzy, które zostało zwołane na sobotę 4 czerwca.

Dobre informacje. Pisma amerykańskie miewają czasami zadziwiające informacje o tem, co się dzieje we Lwowie. I tak *Polak w Ameryce*, dziennik, wychodzący w Buffalo, zamieścił w numerze 26 z 5 maja następujący telegram ze Lwowa: „Z okazji święta robotniczego przyszło tu w niedzielę do zaburzeń ulicznych między socjalistami żydami, a partją Breitera, w których 5 osób zabito, a wiele innych poraniono. W dzielnicy żydowskiej wiele szyb wybito".

Trudno w istocie zrozumieć, skąd taka fałszywa wiadomość mogła się dostać do pism amerykańskich, tembardziej, że w tym roku we Lwowie żadnych rozruchów nie było.

Beatyfikacja Piusa IX. Z Rzymu donoszą, iż wkrótce rozpocznie się tam proces beatyfikacyjny papieża Piusa IX.

Skazanie posła. Sąd preszburski skazał posła sejmowego Franciszka Weselowskiego (słowacki narodowiec) za podburzanie przeciw narodowi węgierskiemu na rok więzienia, 1000 koron grzywny i na zapłacenie kosztów postępowania w wysokości 1500 koron. Obrońca zgłosił zażalenie nieważności. Weselowski w pierwszej instancji został uwolniony.

Jeszcze sprawa Kwileckiej. Z Poznania donoszą, że żona budnika kolejowego Mayerowa wytoczyła hr. Izabeli Kwileckiej z Wróblewa skargę cywilną, w której żąda, aby jej oddano małego hr. Józefa Kwileckiego, jako rzekomego jej syna. Wyrok sądu karnego nie jest wcale decydującym dla sądu cywilnego Gdyby uczyniono zadość żądaniu Mayerowej, wówczas przeprowadzonoby ponownie przed sądem poznańskim całą rozprawę, która się już raz odbyła przed sądem przysięgłych w Berlinie.

Z Berlina donoszą, iż dyrektor sądu ziemiańskiego, Leuschner, który przewodniczył rozprawom w czasie głośnego procesu hr. Kwileckiej, został przeniesiony na stanowisko przewodniczącego izby cywilnej. Przeniesienie to uważane jest ogólnie za karę.

Hakatyzm contra Delbrück. Kamergerycht powtórnie zajmował się znanym procesem o obrazę, który członkowie zarządu Ostmarkenvereinu wytoczyli prof. Delbrückowi z powodu artykułu, który umieścił on w *Preussische Jahrbücher* wskutek dymisji Löhninga. Kamergerycht zniósł mianowicie wyrok sądu ziemiańskiego, skazujący Delbrücka na 300 marek kary. Członkowie zarządu Ostmarkenvereinu jednak założyli przeciw temu wyrokowi rewizję, wskutek czego całą sprawę ponownie wrócono do sądu ziemiańskiego.

Wojna w kinematografie. Pewien przedsiębiorca fotografji ruchomych w Paryżu, pragnąc dać amotorom widowisk kinematograficznych obraz potyczek nad rzeką Jalu, wpadł na pomysł genjalny. Oto wynajął kilkudziesięciu ludzi wałęsających się bezczynnie po ulicach Paryża, zaprowadził do opuszczonych kamieniołomów pod Paryżem, tam poprzebierał ich w ubiory, przypominające mundury wojsk rosyjskiego i japońskiego, a potem kazał im udawać bitwę, gdy tymczasem sam robił zdjęcia fotograficzne. Takim sposobem publiczność paryska ujrzała na płótnie kinematografów walki nad rzeką Jalu i aczkolwiek twarze owych fotografowanych Rosjan i Japończyków zbyt mocno przypominały typy włóczęgów paryskich, obrazy miały wielkie powodzenie. Dopiero przypadek widzów rozczarował. Oto podczas jednej z tych bitw fikcyjnych, utrwalonych w kinematografie, przyszło w zapale wojowniczym do walki prawdziwej na pięści i kolby fikcyjnych karabinów. Pobici pozwali przed oblicze sędziego napastników i w czasie rozpraw sądowych ujawnił się podstęp przedsiębiorcy.

Sprawa Orłowskiego. Kraków. (Tel. pryw.) Orłowski będzie w środę przewieziony do Wiednia i tam na zasadzie orzeczenia najwyższego trybunału odbędzie się przeciw niemu rozprawa sądowa.

Straszny wypadek na wyścigach. Koszyce. (Tel.) Wczoraj podczas wyścigów spadł z konia porucznik Folbert i zabił się na miejscu.

Aresztowanie zięcia sułtana. Stambuł. (Tel.) Kemal basza, syn zmarłego Osmana baszy a zięć sułtana, został w sobotę wraz z kilku dygnitarzami pałacowymi, z powodu wykrycia tajnej korespondencji, aresztowany i wysłany na wygnanie.

Dział ekonomiczny.

— **Traktaty celne.** Z Wiednia donoszą, iż w sobotę ukończono konferencje celne w sprawie traktatów handlowych. W tym tygodniu udadzą się delegaci austro-węgierscy do Berlina celem rozpoczęcia pertraktacyj z rządem niemieckim. Konferencje w Berlinie mają potrwać 10 do 12 dni. Jak słychać, główną treścią obecnych narad będą sprawy weterynaryjne. W czerwcu rozpoczną się pertraktacje z Włochami.

— **Wystawa koni** otwartą została w sobotę w Wiedniu w Praterze.

— **Budapeszt** 24 maja. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na maj 8·30 do 8·35; na październik od 8·61 do 8·62; żyto na październik 6·68 do do 6·70, owies na maj od 5·40 do 5·45, na październik 5·63 do 5·65; kukurydza na maj 5·10 do 5·15, na lipiec od 5·20 do 5·21; Rzepak na sierpień od 11·00 do 11·10. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna rezerwowana. Usposobienie: spokojne. Pogoda: deszcz.

— **Wiedeń** 24 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 642·25, Akcje węg. Zakł. kred. 753·50, Akcje Anglobanku 278·75, Akcje Unionbanku 521·—, Akcje Laenderbanku 427·—, Akcje Bankvereinu 513·25, Akcje Bodencredit 920·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 545·—, Akcje kolei państw. 638·50, Akcje kolei południ. 78·—, Kolei Elbethal 424·50, Acje kolei Północnej 5540, Akcje kolei Czerniowieckiej 574·50, Akcje Alpiny 414·—, Akcje Rima Muranji 492·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1990·—, Akcje fabryki broni 487·—, Akcje tureckie tytoniowe 331·50, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1104, Oblig węg. indemn. 97·70. Renta majowa 99·35, Austr renta koron. 99·35, Węgierska renta kor. 97·35 5% l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·45, 4 proc listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku kraj. 99·37, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·50, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·45, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·75, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·—, Losy tureckie 130·25 Marki 117·40, Ruble 253·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.